

LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dawne potrawy, lebioda, pokrzywa

Lebiodę smażyło się tak jak szpinak

Mama tak nieraz [mówiła]: „A, pobiegnij w pole, gdzieś tam w kartoflach, czy gdzieś, nazbierasz lebiody”. Takie bujne, piękne były, no to się smażyło często, tak jak szpinak. Jak była śmietana, to ze śmietaną, jak nie było śmietany, to z czymś tam, jakiego tłuszczu trochę, trochę wody, trochę mąki, aby się połączyło razem. Jadło się z kartoflami przeważnie. Ja na przykład bardzo lubię, i sobie tutaj w domu zrobię. Jak się poszło w pole do roboty, czy krowy się pogoniło, później jak się przyszło wieczorem, to już się i nie chciało palić, podgrzewać, a tam nic więcej nie było czym by można było podgrzać, bo to nawet nie było czym świecić, lampy nie było, to na zimno [się jadło]. I na zimno bardzo lubię, i to właśnie wtedy mam ten smak jeszcze z tamtego okresu - ta lebioda z chlebkiem na zimno. Pokrzywy u nas, to się nie jadło. Pokrzywy jadły świnie. Na zimę się suszyło dla kur, ale jak ta pokrzywa była już taka wielka, wyrosnięta, wykwitnięta, to się gdzieś przy oborze, za kołki tak układało, i ona się suszyła. A w zimie bardzo kury lubiły, jak mama rzuciła, to tak obskubywały.

Data i miejsce nagrania	2018-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"